

## Miliony na inwigilacji . Polacy podsłuchiwani jak nikt inny!

Polacy są najbardziej inwigilowanym narodem w Unii Europejskiej. Ta opinia nie pochodzi od opozycji. To dane Komisji Europejskiej. Za inwigilację płacimy my – korzystający z usług telefonicznych. Wykazy rozmów i dane abonentów – dane przez specjaliście w ub.r. kosztowały w 2011 roku 74 mln złotych. Koszty dostępu do billingów ponoszą abonenci – alarmuje „Dziennik. Gazeta Prawna” . To wydatki operatorów telekomunikacyjnych.

Operatorzy telekomunikacyjni na zlecenie policji, ABW, CBŚ, CBA, Straży Granicznej, Służby Bezpieczeństwa Narodowego czy innych służb państwowych muszą dostarczać billingi wskazanych abonentów. Robi to za darmo, bo do tego obliguje ich prawo. Ale same ponoszą w związku z tym koszty. Jak wynika z danych zebranych przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, przygotowanie odpowiedzi na jedno pytanie służb specjalnych kosztuje średnio 40 zł. Zdarzają się takie, których wygenerowanie liczone jest nawet w setkach złotych. Biorąc pod uwagę, że w ubiegłym roku takich pytań było blisko 1,9 miliona, operatorzy wydali 74 mln zł. Do tego trzeba jeszcze pieniędzy na zbudowanie odpowiedniej infrastruktury. W zależności od skali działalności firmy jest to kwota od 300 tys. do 5 mln zł. - Koszt wytworzenia jednej odpowiedzi jest tak wysoki, ponieważ państwowe służby są wyjątkowo wybredne. Prokuratura poprosiła o przygotowanie kompleksowej informacji o numerach, które ktoś czytał się ze wskazanym przez nich abonentem w ciągu kilku miesięcy. Oprócz wykazu danych na płycie CD zażyczyła sobie przesłania ich faksem. Łącznie było tego kilkaset stron, a cała procedura zajęła oddelegowanemu do tego zadania pracownikowi cały dzień – opowiada w „Dzienniku. Gazecie Prawnej” przedstawiciel jednego z telekomów.

– Oczywiście rozumiemy, że te informacje są niezbędne w niektórych postępowaniach, ale niestety liczba zapytań ogólnych o ogromną ilość danych przybrała rozmiary plagi – mówi „DGP” Jarosław Mojsiejuk, członek Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Oficjalne dane Urzędu Komunikacji Elektronicznej podają, że o ile w 2009 r. służby prosiły o billingi milion razy, o tyle w 2011 r. złożono aż 1,856,888 wniosków o udostępnienie billingów telefonicznych. Liczba ta wzrosła o ponad pół miliona w porównaniu z 2010 r. i jest najwyższa w Europie. ABW w 2010 r. skierowała 141 tys. zapytań, w 2011 r. - 126 250. W CBA - liczba wystąpień o dane wzrosła z 39 tys. w 2010 r. do 70 808 w 2011 r.

Z ostatnich udostępnionych zbiorczych danych Komisji Europejskiej (za 2009 r.) wynika, że spośród wymienionych w raporcie 14 państw UE ponad połowa wniosków o dostęp do billingów przypada na... Polskę. Nad Wisłą służby zgłosiły wówczas milion wniosków o dostęp do danych. Nad Sekwan było ich 515 tys. (Francja ma dwa razy więcej mieszkańców niż Polska), a w Czechach - 280 tys. W Polsce 9 różnych instytucji może wystąpić z takim wnioskiem. W wielu krajach UE, inaczej niż w Polsce, dane o rozmowach udostępniane są tylko na wniosek sądu.

ASG